

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornej W. Dekera i Spółki. — Redaktor: A. Wannowski.

N^o 196.

We Wtorek dnia 24. Sierpnia.

1841.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Z Paryża, dnia 13. Sierpnia.

Dziennik sporów poświęca kolumny swego głównego artykułu z d. 1. sprawie klasztorów aargawskich. Sprawa ta jest nader wielkiej wagi, powiada, i niech nikt nie sądzi, jakoby w niej jedynie tylko o utrzymanie kilku mniej więcej klasztorów chodziło. Owszem zasada religijnej wolności, a nawet utrzymanie układu związkowego są tu na szwank narażone. Zachodzi tu pytanie, czy stronnictwo umiarkowane ma się przy sterze rządu pozostać, stronnictwo, które w równy sposób oligarchii i radykalizmowi zapory swęj mądrości i swego patriotyzmu stawia, lub czyli zagorzale stronnictwa, z więzów oswobodzone, Szwajcaryą widownią swęj reakcyi i swych zamiarów uczynią. Prócz tego w państwach skonfederowanych nie ma mało znaczących pytań, jest to słabą stroną tej w innym względzie chwalebnej formy rządu, że niezawisłość państw pojedynczych ciągle z zwierzchnością całego kraju w sporze zostaje, i dla tegoż obywateli nigdzie tyle mądrości i umiarkowania nie potrzebują, jak w państwach skonfederowanych. Do tego przychodzi, że stosunki kościelne w Szwajcaryi podobnie jak i

stematu konfederacyjnego tworzą. Katolicy i protestanci równie zazdrosnym na siebie spoglądają okiem. W prostym, religijnym kraju zatrzymały religijne namietności żywość, którą wszędzie niemal indziej w ciągu czasu utraciły, i tylko uświęcona zasada wolności religijnej zdola obydwą stronnictwa religijne w pokoju między sobą utrzymać. Nie pozwalamy sobie żadnego innego wmięszania się w to czysto wewnętrzne i domowe pytanie, prócz zawartego w dobrej radzie i najlepszych życzeniach dla pomyślności Szwajcaryi, nikogo bardziej bowiem od nas własna niezawisłość nie obchodzi. Zdaniem naszym gorliwi katolicy za wiele żądają, a protestancka i filozoficzna część za mało przyzwala. (Prawdziwy prawny środek.) Wyrokując wielka Rada ogólne zniesienie klasztorów, naruszyła artykuł 12 układu związkowego i nadto zanadto wolności religijnej dotyka, zniesienie to albo wtem wykorzystania do szczytu instytucją katolicką. Powagę układu uznać i przywrócić należy, i chociaż niektóre klasztory zniesione będą, samego instytutu zniweczyć nie wypada. Prócz tego zaś trzeba się mocno starać o utrzymanie praw Sejmu ogólnego, a staranie to przed wszystkiem do tego dążyć powinno, aby jego wyrok, lub wyraźniej mówiąc, jego zwierzchnictwo zwycięsko z walki wyszło.

Sąsiedzi nasi są przecie rozsądnymi ludźmi, i mamy nadzieję, że interes ogólny namiętności w przyzwoitych korbach utrzymać potrafi.

Kuryer i National zwracają się znowu do związku handlowego z Belgią. Pierwszy bierze bardzo za złe Journalowi d'Anvers, że zapewnioną Belgii neutralność poczytuje za przeszkodę, jeżeliby się dalej po za układ handlowy posunąć chciano. Na każdy przypadek, sądzi, artykuł ten nie wyraża sposobu myślenia ludu, który jeszcze nie zapomniał, co Napoleon, co waleczna armia francuzka dla Antwerpji uczyniła. Ten także sposób myślenia popierany bywa przez sam interes, ponieważ miasto to dużo ucierpiało, odkąd ani Francya, ani Holandya do jego zakresu handlowego nie wpływają. Całkowite połączenie handlowe z Francją przywróciłoby mu dawniejszą świetność. Kuryer ubolewa że właśnie najlepiej myślące dzienniki bruxelskie, Emancipation, Courier belge, przy swoim upornym milczeniu obstawają, a inne natomiast, np. Observateur nieprzyjacielskie zamiary przeciw Francji objawiają, tak że prawie powiedziećby można, iż ściślejsze połączenie dwóch krajów, jednym mówiących językiem i podług tych samych zasad rządzonych, jest im przeciwne. Jeszcze bardziej zaś uderza postępowanie belgijskiej ministeryalnej prassy. I tak *Indépendant* dzienniki prowincyjne, obstające za połączeniem, nieprzyjaciółmi ojczyzny nazywa, a nawet wszelki układ zaprzecza, i to w chwili, w której rząd belgijski już dwóch kommissarzy tym końcem wyznaczył. Powody tej niechęci dziennikow są z resztą czysto politycznej natury. Niektóre dzienniki belgijskie miały tę dziwną nadzieję, że siła przyciągająca katolicyzmu z czasem do ich kraju prowincye nadreńskie przyłączy. (?) Związek celny z Niemcami byłby podług nich wielkim krokiem do tego ogromnego marzenia, i teraz mocno się sierzdzą na Francją, że im szyki w tej mierze miesza. Głupcy nie poznają, że przez to owszem z swoim krajem znikliby w owym gatunku jedności, jaką obecnie Prussy dla państw Niemieckich gotują. Tymczasem mniejsza tylko część dzienników belgijskich ubiega się za taką germańską dążnością, podczas gdy większa nadwzajemnie niezawisłości Belgii w połączeniu się z Francją upatruje, za której jej obywatele tyle wzdychają, i dla tego za neutralnością obstaje. Ale trudno zaiste przewidzieć, w czemby to zawarciu traktatu handlowego przeszkadzać miało. Niebezpieczeństwo zaś nie zagraża Belgii z strony Francji, i połączenie celne jest właśnie najlepszą rękojmą przeciw politycznemu wcieleniu. National

nazywa w tym względzie prassę niemiecką nie mniej nieprzyjacielską, jak angielską i zarzut, jakoby francuzka przed półtora roku twierdzeniem odiera, iż się dopiero od miesiąca przedmiotem tym zajmuje. Domyślają się, że Belgijska zmiana ministeryalna z tym przedmiotem w związku zostaje i rokują wróżbę pomyslną z tej okoliczności, iż nowy Minister skarbu Pan Smits już został przeznaczony do Paryża końcem popierania takowych układów. Ale wysłanie to nie miało bynajmniej na celu układów handlowych, tylko zmianę taryf, co już dawno było w robocie.

Anglia.

Z Londynu, dn. 14 Sierpnia.

Morning Herald wbrew twierdzeniom Kuryera i Times upewnia, iż to fałszem, żeby Król Francuzów kontre-rewulucją w Hiszpanii popierać miał, owszem Ludwik Filip używa całego wpływu swego u dworu austriackiego, aby go skłonić do uznania Królowej Izabelli.

Globe wyraża w swoim doniesieniu głośnym: «Zdaje się, że wszystkie wielkie mocarstwa dochody swe przekraczają i zmuszone są uciec się do zawierania pożyczek, Prussy może wyjąwszy, które swój dług publiczny skorym postępowaniem zmniejszają. Bez wątpienia przyczyny bezpośredniej tego kłopotu w powiększonych uzbrajaniach, wymuszonych na innych państwach przez groźną politykę Francji w roku zeszłym, szukać wypada. Mimo to kredyt państw upadać musi, kiedy widzimy, że po tyluletnim pokoju długich, zamiast coby się zmniejszać miały, przeciwnie się zwiększają; a na przypadek wybuchu wojny żadne zapewne z nich ani ruszyłyby się nie mogło bez obciążania nowemi, nadzwyczajnemi podatkami ludu swego. Pytaniem by wówczas było, jakaby o dawniejsze długi pieczęć miano. — P. Humann odkłada zawarcie swojej wielkiej pożyczki od miesiąca do miesiąca a tak spodziewać się możemy, że Ministra angielskiego równocześnie z nim ujrzym występującego jako pożyczyciela.»

X. Mathew, apostoł wstrzemięźliwości, każe obecnie w Irlandyi północnej i tam podobnie od ogromnego mnóstwa ludu śluby wstrzemięźliwości odbiera. Dr. Mac Hale, Arcybiskup katolicki w Tuam, wynurzył jednak nieukontentowanie swoje z postępowania księdza Mathew. Gniewa się, że się do jego dyecezyi wtrąca. Zabronił więc duchowieństwu swemu, ażeby z towarzystwami umiarkowania w żadne styczności nie wchodziło.

Morning Chronicle obejmuje ostry artykuł przeciw Sir Robertowi Peel, zarzucając mu, iż się mimo życzenia Królowej jednak jej się jako pierwszy Minister narzuca. Gazety Torysowskie przeciwnie poczytując to za nadużycie imienia Królowej, przywodzą na pamięć, że właśnie Lord Melbourne i Lord John Russell w r. 1835. Królowi Wilhelmowi IV. się narzucali.

N i e m c y.

Z Kielu, dnia 10. Sierpnia.

(Lipska Gaz. Powsz.) — Wczoraj aresztowano tu wielu czeladników rzemieślniczych. Śledztwa i badania odbywają się bez przerwy i już teraz bez skutku nie pozostały. Wykryło się z nich, że i tutejsi czeladnicy zostają w stosunkach z zakazanym bardzo słusznie przez niemiecką władzę związkową tajemnym towarzystwem. Ktokolwiek małe lecz treściwe piśmko: «Związki czeladników rzemieślniczych i t. d.» przeczytał, przyznać musi, iż czas był gwałtowny nie dozwolić istnieć nadal temu państwu w państwie, mającemu najzagubniejszą widok na cel i toczącemu wojnę nie tylko z własnymi towarzyszami, ale także z wsiami i miastami; wyznać on musi, że, jeżeli prawda, iż tu i owdzie szaleni demagogowie do tego zapomnieli się stopnia, że współdziałania rozkielzanych i wszelkiej moralności pozbawionych osób do politycznych zamiarów użyć postanowili, błogosławić należy niewidzialną rękę, która plany takowe zniweczyła.

Z Göttingi, dnia 14. Sierpnia.

Sławny filozof, Radzca nadworny Herbart, wczoraj w skutek cierpień spasmodycznych zszedł z tego świata. — Herbart rodził się w r. 1776. w Oldenburgu; był następcą Kanta na katedrze filozoficznej w Królewcju, którą od r. 1809. do 1833. zajmował; w owym roku przyjął nominację do Göttingi.

S z w a j c a r y a.

Z nad granicy szwajcarskiej, d. 10. Sierp.

(Merk. Szw.) — Pytanie względem klasztorów Aargawskich nie do załatwienia swego, lecz do nowego się zbliża zakłócenia, końca którego nikt przewidzieć nie może. Po udzieleniu przez Posła kantonu Aargau (Wielanda) Sejmowi wyroku z dn. 19. Lipca dotyczącego się przywrócenia trzech klasztorów panieńskich i po dodaniu przezeń oświadczenia, że koncessya takowa ostatnią jest, do której państwo jego (Aargau) przychylić się może, długie powstały obrady na posiedzeniach z d. 6. i 9. Sierpnia. Z oświadczenia większości Posłów pokazało się, że wyrok z dnia 19. Lipca większości kantonów się nie podoba a tak

chwyciono się zwyczajnego wybiegu, kiedy nie wiedzą, co robić, t. j. mianowania Kommissyi, mającej dalsze czynić wnioski. Skoro ta raport swój złoży, ponieważ kilka kantonów jest bez instrukcyi, dla zasięgnięcia tychże krótkie może odroczenie Sejmu nastąpi. Podczas kiedy niektóre stany dotychczas za przywróceniem wszystkich klasztorów się oświadczały, inne na zniesienie klasztoru w Muri zgodzić się chcą, a inne znowu, np. Waadt, domagają się restytucyi wszystkich klasztorów panieńskich i dwóch kapucyńskich. Władze kantonu Aargau wszelako nie ustąpią a tak nareszcie o to iść będzie, co w ogólności słabą jest stroną związku szwajcarskiego, t. j. o wykonanie wyroku Sejmu.

Rozmaite wiadomości.

Ze Lwowa. — Nr. 15. »Dziennika mód paryskich«, wydawanego przez T. Kulczyckiego, zawiera prócz mód, następujące artykuły: 1) Nie przesadzajmy. 2) Wspomnienie Semenowych powieści. (Ciąg dalszy.) 3) Nieco o Francyi. (Dokończenie.)

W drukarni Piotra Pillera wyszły »Bajki i wiersze różne« Józefa Kalasantego Paigerta. Tomik drugi (str. 163.) Zachowujemy sobie później pomówić więcej o tém dziełku.

Wiadome jest zdanie Archimedesusa: iżby ziemię podniósł z węglów, gdyby mu stały punkt oparcia się zewnątrz niej dano. Gdyby więc Archimedes wynalazł był ten punkt oparcia się, tę dzwignię do skutecznego zamiaru tego i gdyby z pospiechem kuli działowej, — 480 angielskich mil w jednej godzinie — ziemię mógł dźwignąć, byłby ją jednak dopiero za 44,963,540,000,000 lat tylko na jeden cal do góry podniósł.

Pan Guerin w Paryżu zrobił dla muzycznego kunsztu bardzo ważny wyrób. Pod klawiszami fortepianu znajdujący się mechanizm, którego prawie dostrzedz nie można, drukuje w okamgnieniu to, co się gra na fortepianie, przezco kompozytorom żadna myśl nie zaginie. Jestto muzyczna stenografia, która pożyteczne skutki wydać może.

Religijność w Paryżu. Prawa, szczerą, wzniosłą, światła religijność jestto ciepłik życia, bez którego równie jak bez prawdziwej tolerancyi, ani państwo, ani naród na czas długi ostać się nie może. Lecz jak indyferentyzm nie tolerancją, tak też pietyzm i obskurantyzm nie jest religijnością, a igraszka i kokieteria z świętością jest niemniej bezbożną jak jej pogarda. W najnowszym czasie

zaczęto wiele rozprawiać o upowszechnianiu się religijności w Paryżu i temu zjawieniu przypisywano taką ważność, jakaby istotnie mieć mogło, gdyby niczem więcej nie było jak tylko moda. Ale niestety! rzecz ta ma się inaczej, religijność wzmagą się wprawdzie w Paryżu, lecz tylko powierzchownie; a kto głębiej wejrzy, ten spostrzeże, iż Paryżanie więcej kościelnym pokostem, niż prawą religijnością są przesiąknieni. „Prawda“, pisze w tej mierze jeden z korespondentów, „że podczas wielkich uroczystości religijnych paryskie kościoły powiększej części są przepelnione i że nacisk ludu mianowicie w modnym kościele Saint Roche, podobnie jak w Notre dame de Lorette jest znaczny. Atoli w obu dwuch tych kościołach nie szczczędzą żadnych nakładów, aby nabożeństwo dla nas ile możliwości powabnym uczynić. Prawdziwie pogański przepych jest tu przeznaczony do działania na zmysły. O sercu mało pomyślano. Nie zbywa tu na kwiatkach, kadzidle, obrazach, pozłacanych ozdobach, świątecznej muzyce, męzkich chórach, na popisujących się głosach i na opłacanych doniesieniach w dziennikach publicznych. Ciekawość zwabia wielki tłum ludu. Drogo się płaci za najęcie krzesła. Rzecz naturalna, że wielka ciżba rozgłasza sławę kościoła, a za sławą idzie moda. Nie jest to więc miejsce cichego, szczerego nabożeństwa świętego, ale jest to stek powierzchownych środków podrażniających, przepychu i blichtru, natłok toalet wytwornych, a o wzniosłym nabożeństwie ani myśleć. Gwardziści municypalni otaczają bramy kościoła dla odparcia natłoku, po wszystkich przysionkach chodzą straże dla utrzymywania porządku, a że w kościele Śgo Rocha oprócz tego tylko jedna suma w takiej godzinie się odprawia, w której żadne inne przedmioty nie zwabiają do siebie masy ciekawych, przeto lud idzie bardziej dla zaspokojenia swoich zmysłów niżli dla religijnego uczucia. Uwagi te są smutne, ale prawdziwe, a kto by przez czarodziejskie skło wejrzeć mógł w duszę zgromadzonych tamże Chrześcian, ujrzałby mało nabożeństwa, a wiele świeckiego. W kościele Notre Dame de Lorette jest prawie zawsze wielki natłok, wszystkie znane artystki wielkich i małych teatrów paryskich mają tam swoje krzesła, nawet tancerki z baletu. Cała dzielnica Montmartre uczęszcza do tego kościoła, który raczej do ozdobnego salonu niż do świątyni pańskiej jest podobny.

Nauka Galla o kranioskopii liczy wiele zwolenników w Szkocyi. — W Edynburgu zawiązało się towarzystwo kranialogii, które co tygodnia dwa razy się

zgrupowa i macając czaszki młodych osób, wszystkie celniejsze organy wymienia i rozpoznaje. Ostatnią razą przeprowadzono małą niemal ośmio-letnią dziewczynę, a z rozpoznania jej głowy pokazało się, że u niej zdolność do muzyki jest celująca. Towarzystwo oddało ją do stósownego nauczyciela, a po kilku lekcjach pokazało się że uczennica na fortepianie i w śpiewie wielkie postępy uczyniła, mogła odśpiewać każdy, najtrudniejszy, byle tylko do jej głosu zastosowany utwór muzyczny, skoro jej kilkakrotnie takowy wprzód prześpiewano. Dziewczyna ta nazwiskiem Vinner ma tak nadzwyczajną pamięć muzyczną, że jest za cudo uważaną i naukę kranioskopii w najwyższym stopniu potwierdza. Tak i sławny Rossyni nie przyjmie żadnego ucznia do swojej szkoły śpiewu, pokąd na czaszce jego pewnej wypukłości jako uzdolnienia do muzyki nie znajdzie. Rossyni, tylekrotnie o skapstwo posadzany, daje bezpłatnie wielu ubogim dzieciom lekcje śpiewu.

Teatr miejski.

W czwartek dnia 26. Sierpnia: „Zygmunt I. Król Polski i Barbara Zapolska“; narodowa komedia w 3ch aktach przez L. A. Dmuszewskiego oryginalnie z dziejów ojczystych wierszem napisana. Zakończy: „Maciuś z Częstochowy“, komedyo-opera w 1nym akcie oryginalnie napisana.

Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 21. Sierpnia 1841.	Sto- pa prC.	Na pr. kurant	
		papie- rami	gotowizną
Oblig. długu państwa	4	104 $\frac{3}{4}$	104 $\frac{1}{2}$
Pr. ang. obligacye 1830.	4	101 $\frac{3}{4}$	101 $\frac{1}{2}$
Oblig. premiiow handlu morsk.	—	80 $\frac{1}{2}$	—
Oblig. Kurmarchii z bież. kup.	3 $\frac{1}{2}$	103	102 $\frac{1}{2}$
Oblig. tymcz. Nowej Marchii dt.	3 $\frac{1}{2}$	—	—
Berlińskie obligacye miejskie . .	4	103 $\frac{1}{4}$	103 $\frac{1}{4}$
Królewieckie dito	—	—	—
Elbląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	100	—
Gdańskie dito w T.	—	48	—
Zachodnio-Pr. listy zastawne . .	3 $\frac{1}{2}$	—	102 $\frac{1}{2}$
Listy zast. W. X. Poznańskiego .	4	—	105 $\frac{1}{2}$
Wschodnio-Pr. listy zastawne . .	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{3}{4}$	—
Pomorskie dito	3 $\frac{1}{2}$	103 $\frac{1}{4}$	102 $\frac{3}{4}$
Kur- i Nowomarch. dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{4}$	101 $\frac{3}{4}$
Szląskie dito	3 $\frac{1}{2}$	102 $\frac{1}{2}$	—
Obl. zaległ. kap. i prC. Kur- i No- wój - Marchii	—	—	—
Złoto al marco	—	211	—
Nowe dukaty	—	—	—
Frydrychsдоры	—	13 $\frac{1}{2}$	13
Inne monety złote po 5 talarów .	—	8 $\frac{1}{2}$	7 $\frac{1}{2}$
Disconto	—	3	4